



„EMIGRANTKA Z EMIGRACJI”. 39 LAT POBYTU ALICJI IWAŃSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH W ŚWIETLE PAMIĘTNIKA POTYCZKI I PRZYMIERZA

Anna WAL (Uniwersytet Rzeszowski)

ORCID: 0000-0003-3345-0721

O rodzinie Iwańskich i pamiętnikach

Alicja Iwańska filozofka, socjolożka, antropolożka pracująca na wielu amerykańskich uniwersytetach, a zarazem polska pisarka, większą część swojego życia (łącznie 50 lat) mieszkała poza granicami Polski. Reprezentowała powojenną emigrację, ukształtowaną w dużym stopniu przez doświadczenia II wojny światowej. Należała bowiem do „pokolenia akowskiego”, pokolenia „wielkiej ofiary”, jak określiła je Teresa Affeltowicz¹. W okresie wojennym na tajnym Uniwersytecie Warszawskim ukończyła studia z filozofii (1941 r.), rozpoczęte w 1936 r., zaangażowała się w konspirację, w czasie powstania warszawskiego była łączniczką Armii Krajowej, w 1942 r. poślubiła Jana Gralewskiego – kuriera ZWZ (Związku Walki Zbrojnej) i AK, który zginął tragicznie w 1943 r.²

Iwańska w 1946 r. w obawie przed grożącym jej aresztowaniem wyjechała do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywała 39 lat, natomiast w 1985 r., już na emerytu-

¹ Zob.: T. Affeltowicz, *Przedmowa*, [do:] A. Iwańska, *Niezdemobilizowani. (Poznań–Warszawa 1945–1946)*, Londyn 1988, s. 7.

² Okoliczności śmierci Jana Gralewskiego trudno było ustalić; zob.: G. Kubica, *Alicja Iwańska: jej refleksyjna antropologia i etnograficzna proza*, [w:] *Obserwatorki z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne pisanie kobiet*, red. G. Kubica, K. Majbroda, Wrocław 2014, s. 299; *Z Alicją Iwańską o wojennych odcinkach*. Rozmawiała R. Wasiak, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1983, t. 7, s. 87.

rze, przeniosła się do Anglii, zamieszkała w Londynie, gdzie zmarła w 1996 r. Właśnie w Anglii u schyłku lat 80. powstał pamiętnik *Potyczki i przymierza*, który ukazał się w 1993 r.³ w Warszawie. Wówczas spotkał się z niewielkim zainteresowaniem krytyki⁴. Wpisuje się on w niezwykle popularny wśród polskich emigrantów nurt pisarstwa wspomnieniowego. To ostatnie wielokrotnie było przedmiotem zainteresowania badaczy⁵. Pamiętnik Iwańskiej nie został jednak nigdy w całości omówiony, choć ze względu na jego wartość poznawczą wykorzystywali go zarówno historycy literatury zajmujący się jej twórczością literacką oraz biografią⁶, jak i socjologowie, etnografowie zainteresowani dorobkiem naukowym autorki⁷.

Pamiętnik *Potyczki i przymierza* został skomponowany w tradycyjny sposób, czyli „od kolebki do grobu”⁸, jak umownie badacze określają jeden z najczęściej spotykanych, a opartych na chronologii, sposobów porządkowania materiału. Składa się on z dwóch części: *Polska (1918–1946)* oraz *Ameryka (1946–1985)*, przy czym w pierwszej zostały wyodrębnione dwie całości: część I – *Przed wojną (1918–1939)* i część II – *Wojna i „ciąg dalszy” (1939–1946)*. W związku z retrospektywnym charakterem opowieści prozaiczka wielokrotnie w metatekstowych komentarzach sygnalizowała wykorzystywanie różnego rodzaju źródeł, m.in. zachowanych notatek, listów, zdjęć, które pozwoliły jej wydobyć z pamięci⁹ określone informacje oraz umożliwiły proces skonstruowania autobiograficznej narracji w wybranej przez nią formie i jednocześnie pozwoliły odtworzyć zdarzenia, towarzyszące im emocje, uczucia. Jak trafnie zauważyła Bożena Karwowska: „Iwańska przyjęła model narracji skierowanej do szerszych grup czytelniczych i nie odwoływała się do lektur akademickich, nawet jeśli łatwo było zauważyć wpływy, jakie na jej przemyślenia [...] miały czytane przez nią teksty naukowe”¹⁰.

Potyczki i przymierza formą gatunkową nawiązują do pamiętników rodzinnych, odtwarzających rodowe genealogie i przekazujących rodzinne tradycje¹¹. Ideą, która przyświecała pisarce w podjęciu wysiłku stworzenia memuaru, była między innymi chęć kontynuacji historii rodziny, wcześniej utrwalonej w pamiętnikach spisanych

³ A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, Warszawa 1993.

⁴ Ukazały się recenzje J. Z. Brudnickiego, *Ćwiczenia z wolności*, „Twórczość” 1994, nr 2, s. 237–239; R. Habielskiego, *Miejsca postoju, czyli biografia urozmaicona*, „Więź” 1994, nr 8, s. 194–197.

⁵ Zob.: E. Romiszewski, *Wzmrożona fala wspomnień w literaturze emigracyjnej 1961–1976*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1978, t. 2, s. 48–81; J. Olejniczak, *Proza „wspominkarska”*, [w:] *Literatura emigracyjna 1939–1989*, t. 2, red. tenże, Katowice 1996, s. 126–136; W. Lewandowski, *Czy to wstyd wspominać? Kilka wstępnych poruszeń tematu*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2009, z. 2, s. 7–13 (numer został w całości poświęcony piśmiennictwu wspomnieniowemu Drugiej Emigracji).

⁶ Zob.: B. Karwowska, *Co czytają emigrantki. Alicja Iwańska czyta Amerykę*, [w:] *Kobieta – Historia – Literatura*, Warszawa 2016, s. 110–122; A. D. Jadowska, *Tłumaczka świata – Alicji Iwańskiej żywot niepokorny*, „Latarnia Morska” 2010/2011, nr 2/1, <http://latarnia-morska.eu/en/pisarze-nieobecni-ksiki-zapomniane/754-o-alicji-iwaskiej> (dostęp: 2.12.2020).

⁷ Zob.: R. Tomicki, *Prof. dr Alicja Iwańska (1918–1996)*, „Etnografia Polska” 1997, t. 41 (1–2), s. 215–219; G. Kubica, *Alicja Iwańska*, s. 297–317.

⁸ A. Cieński, *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2022, s. 68.

⁹ Zob.: T. Maruszewski, *Pamięć indywidualna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współprac. J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 333–334.

¹⁰ B. Karwowska, *Co czytają emigrantki*, s. 113.

¹¹ Zob.: J. Olejniczak, *Proza „wspominkarska”*, s. 134.

przez jej dziadka i wuja Iwańskich, a wydanych razem w 1968 r.¹² Autorka *Potyczek i przymierzy* w poprzedzającej książkę dedykacji-przesłaniu, adresowanym do przedstawicieli następnego pokolenia Iwańskich, notuje: „Moim rozproszonym po świecie bratanicom i bratankom: Martynie, Marysi, Augustowi i Jasiowi, w nadziei, że któreś z nich napisze kiedyś dalszy ciąg sagi Iwańskich” (Pip 6)¹³.

Pamiętnik zawiera dzieje rodziny, a zarazem obraz warstwy społecznej, środowiska, którego częścią była Alicja Iwańska, a więc życia ziemiaństwa wywodzącego się z kresów, później osiadłego w Gardzienicach, gdzie znajdował się nabyty przez dziadka majątek ziemski (pisarka urodziła się w 1918 r. w pobliskim Lublinie), historię kolejnych przeprowadzek (Mikorzyn koło Poznania) i utraty majątku w czasie II wojny światowej, a później konieczność dostosowania się do skrajnie trudnych i zmienionych warunków życia w czasie wojny i po jej zakończeniu. Ze względu na to, że rodzice prozaiczki, Stanisława i Jan Iwańscy, wielką wagę przywiązywali do literatury i sztuki (matka była poetką), w pamiętniku, w kręgu przyjaciół i znajomych rodziny, pojawia się także artyści, pisarze, m.in. Jarosław Iwaszkiewicz, Stanisław Czernik, Julian Tuwim¹⁴. Lista poznanych twórców znacznie poszerzy się w okresie studiów pisarki.

Potyczki i przymierza stały się nie tylko rozbudowanym listem adresowanym do potomności, jak określiłby je Jan Trzynadłowski¹⁵, zapisem dalszego ciągu historii rodziny, ale także próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o sens własnej jednostkowej egzystencji, gdyż zgodnie z ustaleniami psychologów narratystów:

[...] poczucie narracyjnej tożsamości i jej stabilność nie wynika z niezmienności własnych atrybutów, ale ze zrozumiałego przebiegu ważnej dla jednostki historii, którą ona przeżywa [...]. Schematy autonarracyjne powodują powtarzalność lub ciągłość historii tworzących treść tożsamości¹⁶.

W *Prologu* poprzedzającym *Potyczki i przymierza* pisarka, spoglądając z perspektywy 67 lat na swoje życie, jego znakiem rozpoznawczym uczyniła słowo „łazęgowanie”, które według niej najwłaściwiej obrazuje liczne zmiany miejsc pobytu, przeprowadzki i przesiedlenia będące jej udziałem. Na okładce książki są one sygnalizowane nazwami kilku miejscowości: Gardzienice, Warszawa 1940, Nowy Jork, Chicago, Berkeley. Z dystansu czasowego, po powrocie do Europy, w ostatniej dekadzie życia wędrowanie, „bycie w drodze” jawi się Iwańskiej jako jej indywidualny los. W cytowanym już *Prologu* stwierdza: „Gdy zastanawiam się nad moimi przeprowadzkami, widzę, że większość ich nie była dobrowolna: były to wysiedlenia, przesiedlenia, wygnania, ucieczki” (Pip, 7), by zakończyć konstatacją: „Do Anglii jednak przyjechałam dobrowolnie po prawie czterdziestoletnim niedobrowolnym «pobycie» w Stanach Zjednoczonych. I zamieszkałam w Londynie” (Pip, 9).

Ów „niedobrowolny pobyt” w Ameryce Północnej zasługuje na miano emigracji¹⁷, gdyż wymuszony był przez bieg historii, a pisarka opuściła kraj z powodów politycz-

¹² Zob.: A. Iwański Senior, *Pamiętniki 1832–1876*; A. Iwański Junior, *Wspomnienia 1881–1939*, Warszawa 1968.

¹³ Wszystkie cytaty pochodzące z pamiętnika Alicji Iwańskiej *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985* (Warszawa 1993) oznaczam skrótem „Pip”, obok zamieszczam numer strony.

¹⁴ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 74–77.

¹⁵ Zob.: J. Trzynadłowski, *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 96.

¹⁶ J. Trzebiński, *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2002, s. 37.

¹⁷ Zob.: M. Dąbrowski, *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa 2016, s. 16–17.

nych. Zawarty w pamiętniku obraz jej pobytu w Stanach Zjednoczonych będzie przedmiotem mojej uwagi. Ten okres życia prozaiczka przedstawiła, jak już wcześniej pisałam, w części zatytułowanej *Ameryka (1946–1985)*. Jest ona wielotematyczna, wielowątkowa, w narracji autobiograficznej Iwańska ukazuje bowiem siebie – emigrantkę – w różnych kontekstach: rodzinnym, towarzyskim, zawodowym (jako socjolożkę), ale też jako polską pisarkę, m.in. współpracującą z paryską „Kulturą”. Z konieczności moja refleksja nad tekstem zostanie zawężona do kilku wybranych problemów. W oparciu o wskazany fragment *Potyczek i przymierzy* omówię doświadczenie emigracji utrwalone w pamiętniku oraz postawę i stosunek pisarki do emigracji i Stanów Zjednoczonych. Refleksja nad pamiętnikarską narracją Iwańskiej może stanowić dopełnienie badań literaturoznawczych, którymi objęto tematykę migracyjną w powieściach pisarki, a więc prozie fikcjonalnej¹⁸.

„Zatrzaśnięta” w niechcianej Ameryce

Część pamiętnika Iwańskiej *Ameryka (1946–1985)* – przedstawiająca 39 lat pobytu w Stanach Zjednoczonych – jest opowieścią o różnych etapach doświadczania bycia emigrantką. We wspomnieniowej narracji czytelnik odnajduje relacje i wyjaśnienia dotyczące politycznych powodów wyjazdu pisarki z kraju w 1946 r. oraz wyboru kierunku emigracji. Te ostatnie wydają się istotne, gdyż w ich kontekście łatwiej zrozumieć niechętny stosunek prozaiczki do kraju osiedlenia, wyrażający się m.in. w wielokrotnie powtarzanej formule „zatrzaśnięcia” w Ameryce.

Iwańska w pamiętniku podkreśla, że wyjazd do Ameryki Północnej wyniknął wyłącznie z obawy przed niebezpieczeństwami związanymi z przekraczaniem zielonej granicy, przez którą droga wiodła na Zachód Europy (do Francji lub Belgii, gdzie chciała wyjechać)¹⁹ oraz pomocy, jaką zaoferował pisarce w otrzymaniu wizy do Stanów Zjednoczonych brat matki, przedwojenny emigrant Antoni Miłkowski, który w 1946 r. odwiedził Polskę z ramienia UNRRY²⁰. Iwańska, wyjeżdżając, a w zasadzie odpływając na statku City of Alma, sądziła, jak pisze, że niedługo wróci do kraju. W pamiętniku wielokrotnie eksponuje swój niechętny stosunek do emigracji i żywione wówczas przekonanie o tymczasowości swojego pobytu za granicą, np. cytując korespondencję z tamtego okresu w jednym z listów²¹, pisała:

Ja tylko dlatego mogę wytrzymać życie w Ameryce, że czuję się jedynie na bardzo krótko przydzielona przez samą siebie z Polski. [...] Na emigracji nic się, moim zdaniem, nie wysiedzi prócz własnego wewnętrznego zagmatwania. Jedynie ci, którzy się tu czegoś intensywnie uczą, lub ci, którzy są definitywnie skompromitowani, mają rację

¹⁸ O tematyce migracyjnej w prozie Iwańskiej pisały m.in. B. Karwowska, *Druga pleć na wygnaniu. Doświadczenie migracyjne w opowieści powojennych pisarek polskich*, Kraków 2013 (170–172, 178–180); też, *Co czytają emigrantki. Alicja Iwańska czyta Amerykę...*; A. Wal, *Doświadczenie emigracji w prozie Alicji Iwańskiej*, [w:] *Proza polska na obczyźnie. Problemy – dyskursy – uzupełnienia*, t. 2, red. Z. Andres, J. Pasterski, A. Wal, Rzeszów 2007, s. 178–199; A. D. Jadowska, *Przygody kobiety niepokornej*, „Przegląd Polski” (dodatek do „Nowego Dziennika”) 2006, nr z 3 listopada, s. 5. Aneta D. Jadowska jest autorką niepublikowanej rozprawy doktorskiej: „Polska – Ameryka – Meksyk. Życie i twórczość Alicji Iwańskiej” (Toruń 2011).

¹⁹ W Belgii w 1938 r. Iwańska studiowała, przygotowując jednocześnie pracę magisterką, wówczas odwiedzała też Paryż, znała język francuski.

²⁰ UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration), Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy, działająca w latach 1943–1947.

²¹ Adresatem listu był Stanisław Siekierski (Stahl), kolega z AK, przebywający wówczas w Londynie.

pozostając za granicą. Dzisiaj nie mamy rozkazów, dla niektórych jest to wielkim utrudnieniem życia (Pip, 320–321).

Przez kilka pierwszych lat pobytu w Stanach Zjednoczonych pisarka, nie mając uregulowanego statusu (najpierw posiadała wizę turystyczną, potem studencką, jeszcze później była osobą oczekującą na azyl polityczny)²², nie mogła swobodnie podróżować, spotykać się z rodziną w Europie. Stąd pojawiające się w kilku miejscach pamiętnika określenie „zatrzęsnięcie”²³, funkcjonujące jako „słowo klucz”, którym się posługiwała, by zobrażować własną sytuację. Oto przykład jego użycia:

Przerażona byłam tym, co zobaczyłam w jednym z dziesięciu najlepszych uniwersytetów w Ameryce. Przerażona i zbuntowana.

Jakże inaczej wyglądałoby moje życie, gdybym się nie przestraszyła tej ucieczki przez zieloną granicę do Belgii lub Francji, wówczas, gdy wuj Antek powiedział, że pomoże mi w legalnym wyjeździe jedynie do Ameryki.

Teraz już na to zatrzęsnięcie w Ameryce nie można było nic poradzić. Byłe zdrowia tu nie zmarnować, nauczyć się jak najwięcej, zostać jak najkrócej, nie napisać tezy doktorskiej o damskich pantoflach! (Pip, 325).

W innym miejscu czytamy:

Co za straszne uczucie osamotnienia... Wszystkie moje nadzieje zniszczone i ta świadomość zatrzęsnięcia w niechcianej Ameryce. Zatrzęsnięcia i oddzielenia od wszystkiego, co naprawdę ważne (Pip, 347).

Autobiograficzna narracja Iwańskiej o różnych okresach i etapach emigracyjnej biografii jest przede wszystkim relacją o trudnym doświadczeniu egzystencjalnym związanym z opuszczeniem kraju urodzenia, opowieścią o przebiegu adaptacji w Stanach Zjednoczonych, procesie konstituowania się migracyjnej tożsamości narratorki *Potyczek i przymierzy*. Problematyka tożsamościowa zajmuje ważne miejsce w pamiętniku. Pojawia się w narracji Iwańskiej o wydarzeniach postrzeganych jako istotne etapy w jej migracyjnej biografii. Taką była np. decyzja dotycząca konieczności pozostania na dłużej w Stanach Zjednoczonych²⁴ i rozpoczęcia starań o azyl polityczny. Wraz z podjętymi wówczas działaniami, jak zauważa w swojej relacji prozaiczka, nasiliły się charakterystyczne dla wielu migrantów negatywne przeżycia i emocje związane z oddaleniem od kraju, rodziny, a więc zagubienie, niepewność, a zarazem poczucie osamotnienia i wykorzenienia. Autorka pamiętnika *Potyczki i przymierza* w zrekonstruowanej rozmowie, którą odbyła po złożeniu podania o azyl z profesorem Ernestem Naglem, konstatuje: „Ale czuję się taka oderwana i nie wiadomo, na jak długo oderwana od mojego kraju” (Pip, 347–348).

²² Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 303.

²³ Czasownik „zatrzęsnać” (którego rzeczownikową formę stanowi „zatrzęsnięcie”), zgodnie z wyjaśnieniem znajdującym się w *Słowniku języka polskiego*, oznacza „zamknąć kogoś lub coś gdzieś, zatrzęsając drzwiami”, por. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zatrz%C5%9Bnienie.html> (dostęp: 3.12.2020).

²⁴ Według pisarki zadecydowały o tym informacje o toczących się w Polsce procesach żołnierzy AK, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, a przede wszystkim ostrzeżenie o grożącym jej aresztowaniu w przypadku powrotu do kraju, zawarte w liście od anonimowego nadawcy, wysłanym z Francji w 1949 r. List został sformułowany w języku francuskim, podpisany akowskim pseudonimem Iwańskiej „Wiewiórka”, znanym niewielu osobom, stąd był wiarygodny. W pamiętniku Iwańska zamieściła tłumaczenie listu; zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 346.

Opisy równie intensywnie doświadczanych negatywnych uczuć i emocji pojawiają się we wspomnieniach dotyczących otrzymania azylu w 1958 roku, po prawie dziesięcioletnim okresie oczekiwania i niepewności. Azyl zapewniał większe poczucie bezpieczeństwa, ale jednocześnie otwierał drogę do wystąpienia o obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, a możliwość zmiany tożsamości etnicznej rodziła jednak opór psychiczny.

Pisarka, jak zauważył Rafał Habielski, „nie czuła się chyba emigrantem, ale raczej wychodzącą bądź uchodzącą. Chciała za oceanem realizować swoje zainteresowania badawcze [...] i w najbliższym możliwym politycznie terminie wrócić do Polski. Stąd niechęć do wejścia w nową skórę, zmiany tożsamości”²⁵. W efekcie kolejny krok, jakim była decyzja o zmianie obywatelstwa, wołała odłożyć na później. Iwańska swoje przeżycia z tym związane tak opisuje:

Wkrótce otrzymałam list z Urzędu Emigracyjnego przyznający mi azyl w Stanach Zjednoczonych. Dopiero teraz mogłam być pewna, że mnie stąd nie będą deportować. I nie musiałam się już meldować co roku na policji. Nie wymagano ode mnie tych paskudnych odcisków palców i dłoni. Nadal jednak byłam w Ameryce zatrzaśnięta. Zielona Karta nie dawała mi prawa wyjazdu i powrotu. [...]

Miałam prawo złożyć podanie o amerykańskie obywatelstwo, ale przed tym krokiem nadal się broniłam, przed tą przysięgą lojalności dla cudzego kraju, lojalności, która wymagała wyrzeczenia się wszystkich dawnych lojalności. [...]

Wiedziałam dobrze, jak przechodzili przez ten rytuał Polacy z mego pokolenia. Jedni z nich zaciskali zęby i milczeli. Widziałam jednak i takich, co płakali (Pip, 471–472).

Natomiast refleksji o otrzymanym kilka lat później obywatelstwie Stanów Zjednoczonych w pamiętniku Iwańskiej towarzyszy swego rodzaju bilans zysków i strat związanych z tym faktem: „Ale koszt psychologiczny tego «wyrozsądnienia» był i jest dla mnie bardzo duży” (Pip, 478), konstatuje pisarka. Jednocześnie dostrzega też pozytywne strony: „Wolno mi było wyjeżdżać ze Stanów Zjednoczonych, nie byłam już w tym przypadkowym, niechcianym kraju zatrzaśnięta” (Pip, 478)²⁶.

W innym miejscu jednak przyznaje, że mimo „zatrzaśnięcia” „Ameryka więzieniem przecież nie była. Zatrzaśnięta, ale najzupełniej wolna. Co z tym zatrzaśnięciem i tą swoją wolnością zrobić? Byłby wstyd, gdybym nie zrobić nie umiała” (Pip 352). Słowo „wolność” wydaje się tutaj kluczowe. Przede wszystkim w przypadku Iwańskiej, emigrantki ze środkowoeuropejskiego państwa socjalistycznego, wygnanie stało się, jak dla wielu w XX w., „synonimem wolności twórczej”²⁷, czyli możliwością pisanja i rozwijania się w warunkach swobód politycznych i obywatelskich, które nie istniały w powojennej Polsce.

W praktyce godzenie rozwoju naukowego z twórczością okazało się trudnym zadaniem. Potwierdzenie tego znajdujemy w *Potyczkach i przymierzach*. Pamiętnik stanowi bowiem ważne źródło różnorodnych informacji, także tych dotyczących powstawania utworów, tajników warsztatu literackiego (choć o twórczości, podobnie jak o innych tematach podejmowanych w memuarze, Iwańska pisze w sposób lapidarny i zwięzły). Ciekawym wątkiem jej narracji wspomnieniowej jest współpraca z paryską „Kulturą”, która – jak informuje prozaiczka w pamiętniku – miała dla niej duże zna-

²⁵ R. Habielski, *Miejsca postoju, czyli biografia urozmaicona*, „Więź” 1994, nr 8, s. 196.

²⁶ Iwańska starania o otrzymanie amerykańskiego obywatelstwa podjęła dopiero wówczas, gdy prowadząc badania naukowe w Meksyku, nie mogła uzyskać meksykańskiej wizy, co wcześniej kilkakrotnie jej się udawało na podstawie tzw. Zielonej Karty.

²⁷ Zob.: J. Świątek, „*Homo exul, czyli przygody nowoczesności*, [w:] tenże, *Nowoczesność. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 2006, s. 109.

czeniu. Tak wspomina jej początki przypadające na lata pięćdziesiąte: „Na żadną literacką twórczość nie miałam oczywiście czasu. – konstatuje pisarka – Kilka wierszy zaledwie przez te lata chicagowskie napisałam i długi artykuł do paryskiej «Kultury»²⁸, porównujący moje dwa amerykańskie uniwersytety: Columbię i University of Chicago” (Pip 369). Kontakt z Jerzym Giedroyciem, nawiązany dzięki Łucji i Jerzemu Gliksmanom, zaowocował wydaniem pierwszej emigracyjnej powieści *Świat przetłumaczony* w Instytucie Literackim w Paryżu w 1968 r., czyli w 22 roku pobytu w Stanach Zjednoczonych. Wcześniej, w 1959 r., pisarka odwiedziła siedzibę „Kultury” podczas podróży do Europy ze Stanów Zjednoczonych²⁹.

We wspomnieniowych relacjach, zarówno z pierwszej podróży do Europy, jak i następnej (1964 r.), ważnym wątkiem są spotkania z matką oraz rodzeństwem. Przebywając na emigracji, pisarka nie straciła zainteresowania sytuacją w kraju, podtrzymywała kontakty przede wszystkim korespondencyjne z rodziną. Przy tym w pamiętnikarskiej narracji w części *Ameryka* informacje o losach rodziców, rodzeństwa, ale też innych członków rodziny są fragmentaryczne, rekonstruowane głównie na podstawie korespondencji i notatek ojca. We fragmencie pamiętnika poświęconym pobytowi w Stanach Zjednoczonych historia rodziny, najbliższych schodzi niejako na dalszy plan. Niemniej pojawiają się informacje o trudnej sytuacji materialnej, chorobach rodziców, opisy prób ich wsparcia, a wreszcie śmierci najbliższych. Po latach pisarka uświadomiła sobie, jak dużą rolę odgrywało życie w różnych rzeczywistościach, systemach politycznych, jak to oddalało ją od rodziny. W pamiętniku opisuje m.in. przysłane jej przez matkę zdjęcia (jedno z nich z pierwszomajowego pochodu, na którym Stanisława Iwańska maszeruje obok Edwarda Kozikowskiego). Pisarka wspomina odczuwane zażenowanie i zniszczenie tego zdjęcia, już po przeprowadzeniu się do Anglii. Istotny jest komentarz, który towarzyszył wspomnieniu tej sytuacji, a dotyczył postawy matki, z którą Alicja Iwańska jako emigrantka polityczna nie mogła się pogodzić: „Czy musiała tak maszerować? Czy uważała, że z jakichś względów trzeba? Gdyby się tego pochodu wstydziła, nie przesłałaby mi przecież fotografii...” (Pip, 369).

Jeśliby, podążając za tokiem rozumowania Mariana Stępnia³⁰, zadać pytanie o status Alicji Iwańskiej jako emigrantki, należałoby podkreślić, że poszukiwała ona własnej drogi, podobnie jak inni Polacy, a wśród nich pisarze i pisarki, którzy po II wojnie światowej znaleźli się na obczyźnie, a z dużą świadomością traktowali problem wychodźstwa. W pamiętnikarskiej narracji, w części zatytułowanej *Ameryka* (1946–1985), Iwańska, odtwarzając własną historię, przedstawiła najważniejsze z dokonanych wówczas wyborów, którymi były z jednej strony dbanie o rozwój kariery naukowej, uporczywe i wytrwałe szukanie pracy na uniwersytetach oraz college’ach, co włączyło ją w nurt życia amerykańskiego, a z drugiej – kontynuowanie twórczości literackiej w języku polskim, zainteresowanie życiem kraju i kontakt z rodziną, ale też z przyjaciółmi i poznanymi w okresie studiów naukowcami z Polski. W praktyce los Iwańskiej – emigrantki – w dużym stopniu zależał od niej samej. Jej postawa była tutaj decydująca, w Stanach Zjednoczonych robiła ona bowiem wszystko, by nie dotknęła jej, jak wielu emigrantów, degradacja społeczna i osobista. Niemałe znaczenie miało posiadane przez pisarkę wyższe wykształcenie (absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, studentka cieszących się międzynarodową sławą profesorów filozofii Kotarbiń-

²⁸ A. Iwańska, *Dwa uniwersytety*, „Kultura” 1952, nr 5 (55), s. 17–26.

²⁹ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 475.

³⁰ M. Stępień, *Status polskiego emigranta w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004, s. 543–555.

skiego i Tatarkiewicza), które ułatwiło jej awans w społeczeństwie amerykańskim. Znalazszy się w Stanach Zjednoczonych, wyznaczyła sobie jasno nakreślony cel, którym była obrona doktoratu, a w dalszej perspektywie – kariera naukowa. Konsekwentnie starała się go realizować od chwili, gdy przyjęta została na studia socjologiczne na Uniwersytecie Columbia (najpierw jako wolny słuchacz), tutaj też zdała egzaminy doktorskie, a po upływie dekady obroniła dysertację (1957). Jednak na początku, gdy znalazła się w nowym i nieznanym środowisku, musiała dokonać wysiłku, by rozpoznać ścieżki kariery, różniące się od tych w Polsce. Jedną z głównych przeszkód był język, gdyż – jak większość polskich intelektualistów – znała język francuski, a nie angielski³¹, co utrudniało komunikację i wymagało dużo wysiłku, by zdać egzaminy.

Sprawie wykształcenia i kariery naukowej, jak dowodzi relacja pamiętnikarska, Iwańska gotowa była poświęcić wiele. Dotyczyło to między innymi skromnych warunków bytowych, jakimi się zadowalała, by jak najwięcej czasu móc poświęcić własnej edukacji i pracy naukowej, a nie pracy zarobkowej. Tę także musiała podejmować z racji braku środków do życia. W pamiętniku tak komentuje ten fakt: „Gdyby nie doświadczenia wojenne, nie wiem, jak bym zniosła tę prowizoryczność” (Pip, 322).

Wspomnieniowa narracja jest opowieścią o drodze, którą Iwańska przebyła, począwszy od studiów doktoranckich i stanowiska asystentki na Uniwersytecie Columbia, poprzez asystenturę na Uniwersytecie w Chicago (1950–1951), która zdaniem socjolożki była „wdarciem się po raz pierwszy w «szerszą Amerykę»” (Pip, 357), a przede wszystkim stała się „znakomitą kartą wstępu na «rynek naukowy»”³² i dalej pracę w uniwersytetach i college’ach, często na jednorocznych kontraktach, aż do czasu zatrudnienia w 1965 r. w Stanowym Uniwersytecie Nowojorskim w Albany na stanowisku profesora nadzwyczajnego, gdzie po dwóch latach w 1967 r. pisarka zyskała stałe zatrudnienie (*tenure*) i profesurę, a więc osiągnęła pożądaną stabilizację zawodową.

To właśnie obraz wyższych uczelni stanowi znaczny wycinek opisywanej w *Potyczkach i przymierzach* amerykańskiej rzeczywistości. Spośród wielu uniwersytetów, które Iwańska poznała, w Nowym Jorku (zwanym „stolicą świata”) i na Uniwersytecie Columbia, gdzie obroniła rozprawę doktorską, nie czuła się najlepiej, zaprzysiężyła się natomiast z profesorami Wydziału Socjologii Chicagowskiego Uniwersytetu³³, który w pamiętniku nazywa „moim uniwersytetem”³⁴. Jak wynika z relacji pisarki, ich pośrednictwu i wsparciu zawdzięczała kilkakrotnie pracę na tymże uniwersytecie lub informacje o wolnych etatach na innych uczelniach. Interesujące, że w pamiętniku pominęła okres pobytu w Albany, gdyż, jak pisze: „Mój pierwszy wyjazd do Albany i pierwsze wtajemniczenia w tę nieprzypadkową, wybraną tym razem przyszłość, zbeletryzowałam w *Baśni amerykańskiej* (Londyn 1988) i nie umiem o tym po raz drugi pisać” (Pip, 496–497), co potwierdzałoby autobiograficzny charakter tej powieści.

³¹ Por. S. Łukasiewicz, *Inteligencja polska na terenach nieokupowanych podczas II wojny światowej*, [w:] *Inteligencja polska w świecie*, red. Z. Kolenda, H. Chudzio, D. Praszałowicz, Kraków 2018, s. 159.

³² *Firanka na twarzy. Z prof. Alicją Iwańską, socjologiem i pisarką, rozmawia Ewa Nowakowska*, „Polityka” 1993, nr 44, s. 20.

³³ Wśród szczególnie życzliwych Iwańskiej byli profesor Sol Tax (1905–1997), amerykański antropolog oraz Berthold Frank Hoselitz (1913–1995) profesor ekonomii, emigrant z Austrii.

³⁴ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 467. W 1952 r. na łamach paryskiej „Kultury” (nr 5) Iwańska zamieściła artykuł *Dwa uniwersytety*, w którym przedstawiła Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku i Uniwersytet Chicagowski, akcentując odrębność każdego z nich.

Praca socjolożki na uniwersytetach i w college'ach, udział w różnorodnych projektach naukowych, których częścią były socjologiczne badania terenowe zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i Ameryce Środkowej (głównie Meksyku) oraz Ameryce Południowej, a także nauczanie młodzieży, jak przewidywał darzony przez pisarkę zaufaniem profesor Ernest Nagel³⁵, pozwoliły jej poznać kraj i w jakimś stopniu włączyć się w społeczeństwo i kulturę Stanów Zjednoczonych, ułatwiły proces częściowej integracji. Proces budowania tożsamości emigracyjnej, który pisarka w swoim pamiętniku rekonstruuje, był złożony. Duże znaczenie miały cechy osobowościowe prozaiczki, jej otwartość, brak uprzedzeń rasowych, które sprawiły, że świat, w szerokim znaczeniu, stał się jej ojczyzną. Jak wyznała w rozmowie z Reginą Wasiak:

Ale gdziekolwiek jestem, w jakiejkolwiek środowisko wchodzę, to wszędzie czuję się u siebie; czuję związek z ludźmi nawet bardzo innymi. Tak. Prawdziwym moim domem jest Warszawa. A ten świat w pewnych fragmentach też jest moim domem, bo wiąże go z moim życiem, z moimi wątkami³⁶.

Również mężczyźni, z którymi w różnych okresach pobytu w Stanach Zjednoczonych połączyły ją bliższe relacje, należeli do odmiennych nacji. Byli wśród nich: poznany jeszcze przed wojną Roland, Francuz o lewicowych poglądach, Amar – indyjski student, a zarazem rzeźbiarz, pochodzący z Pendżabu oraz Philip Wagner – amerykański naukowiec. Sprawy osobiste, kolejne związki, opisywane są w sposób rzeczowy, oszczędny.

Ważnym składnikiem emigracyjnej tożsamości pisarki był jej krytyczny stosunek do kraju osiedlenia. Stany Zjednoczone niejednokrotnie głęboko ją rozczarowały, czemu dała wyraz, kreśląc ich obraz w pamiętniku. Jest on świadectwem zderzenia się pisarki z kulturą, gospodarką, społeczeństwem preferującym nieakceptowane przez nią wartości, co dotyczyło różnych aspektów rzeczywistości, także tych związanych z pracą zawodową. Dla Iwańskiej ważny był etos naukowca, ranga wykonywanych badań, trudno było jej pogodzić się z prowadzonymi na uniwersytetach badaniami socjologicznymi na przykład nad popytem damskich pantofli lub dwóch gatunków piwa³⁷. Krytykowała więc amerykańską rzeczywistość, zarzucając Amerykanom bezideowość i materializm, dlatego nie podjęła pracy w przemyśle, choć miała taką okazję.

Tym, co zaskoczyło pisarkę w Stanach Zjednoczonych i budziło jej jednoznaczny sprzeciw, była segregacja rasowa. Dostrzeżonym jej przejawom i ówczesnym własnym reakcjom na dyskryminację, opresję i rasizm poświęciła kilka stron pamiętnika. Wyomowny jest fragment *Potyczek i przymierzy*, w którym przedstawiła negatywne odczucia, jakich doświadczyła zaraz po przybyciu do Nowego Orleanu 4 listopada 1946 r., gdy zwracające uwagę w porcie napisy *Whites* i *Coloured* okazały się być przejawem segregacji rasowej, o której pisarka wówczas nic nie wiedziała. Iwańska otwarta była na inność, tolerancyjna w rasowym i kulturowym sensie, dlatego wywarło to na niej bardzo silne wrażenie.

Rozważania dotyczące przejawów dyskryminacji rasowej w społeczeństwie amerykańskim zawiera ta część pamiętnika, która poświęcona jest pracy na uczelniach

³⁵ Profesor Ernest Nagel z Uniwersytetu Columbia udzielił Iwańskiej wsparcia. Rozmowę z nim tak wspomina: „Napisze pani tezę, dostanie doktorat, będzie pani wykładać na jakimś uniwersytecie, uczyć młodzież. A to jest, proszę pani, zawsze bardzo silne włączenie. Cóż z tego, że będzie pani odcięta od możliwości sprawowania władzy, przecież wpływanie na młodzież jest tyle trwalsze od jakiejkolwiek politycznej władzy. Całe życie tak to odczuwam” (Pip, 347/348).

³⁶ Z *Alicją Iwańską o wojennych odcinkach*. Rozmawiała R. Wasiak, s. 91.

³⁷ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 325.

znajdujących się na Południu Stanów Zjednoczonych, najpierw na uniwersytecie dla Afroamerykanów w Atlancie (1952–1953), a później w college'u w Talladega (1953–1954). Uzasadniając swoją budzącą zdziwienie uniwersyteckich kolegów decyzję o wyjeździe na Południe (co wówczas było przejawem śmiałej postawy), w odtwarzanej w pamiętniku rozmowie z antropologiem Sol Taxem, stwierdziła: „Od chwili wylądowania w Nowym Orleanie [...] marzę o przyjrzeniu się tej potwornej segregacji z bliska. Nigdy się tego nie spodziewałam w dzisiejszej Ameryce!” (Pip, 374). Z tej części pamiętnika poświęconego pobytowi na Południu pochodzi fragment zwracający uwagę komentatorów prozy Iwańskiej³⁸, gdzie opisała swoją podróż latem 1952 r. do Atlanty autobusem, w którym obowiązywała segregacja rasowa, wywołująca u prozaiczki skojarzenia z niemiecką okupacją: „Autobus z Waszyngtonu do Atlanty był już segregowany. Murzyni siedzieli z tyłu. Biali – jak Niemcy – na przodzie” (Pip, 377). Pojawia się tutaj także charakterystyczny zabieg „tłumaczenia” obserwowanych zjawisk poprzez zestawianie ich z faktami znanymi jej z europejskich doświadczeń, w tym przypadku – z polityką Niemców wobec ludności okupowanego kraju³⁹. Zabieg porównywania można też uznać za sposób „oswajania obcości”⁴⁰.

Pobyt na Południu skłonił Iwańską do dokładnego prześledzenia, mającej zdecydowanie rasistowski charakter, konstytucji stanu Georgia, którą prozaiczka cytuje w pamiętniku. Data powstania dokumentu (1933) była przyczyną szukania analogii z sytuacją w Europie w latach 30. XX w. i dojściem do władzy Hitlera. Pisarka w *Potyczkach i przymierzach* odnotowuje podejmowane przez siebie działania, zachowania będące manifestacją buntu i niepokodzenia z segregacją rasową, przekraczaniem zwyczajowo ustalonych granic rasowych⁴¹. To właśnie podczas jej pobytu w Talladega 17 maja 1954 r. Sąd Najwyższy w Waszyngtonie jednogłośnie zdelegalizował południową segregację stanową. Autorka *Potyczek i przymierz* podkreśla, że był to zaledwie początek trudnego i długotrwałego procesu, więc – jak pisze Iwańska – „przyjęto tę wiadomość bez wiwatów. [...] Desegregacja ogłoszona. Ale co dalej? Podobnie jak po obaleniu niewolnictwa nastąpi na pewno bardzo trudny okres. O tym rozmawiano w Talladega znacznie więcej niż o zwycięstwie” (Pip, 415).

Innym negatywnym doświadczeniem, któremu w pamiętniku pisarka poświęciła sporo uwagi, była pozycja kobiet w społeczeństwie amerykańskim i stosunek do ich pracy zawodowej. W tym miejscu warto dodać, że liczba kobiet wykładających w latach 50. i 60. na amerykańskich uniwersytetach była niewielka. Na przykład o pracy w Sacramento State College Iwańska pisze:

Choć moja docentura była tylko zastępstwem, szanowano mnie w tym Sacramento, podziwiano i lubiano, „bo taka egzotyczna”, „taka inna”. Byłam jedyną kobietą na Wydziale Socjologii. Chociaż zawsze przedstawiałam się jako Polka, moi koledzy uważali mnie za Europejkę. Niebywałe – Europejka wykształcona, nie do szorowania podłóg i smacznego gotowania, czego się po Europejkach spodziewano (Pip, 494).

Status cudzoziemki pracującej na uniwersytecie, a więc w środowisku międzynarodowym, utrzymującym kontakty z naukowcami z różnych części świata, był dla

³⁸ Zob.: B. Karwowska, *Co czytają emigrantki. Alicja Iwańska czyta Amerykę*, s. 118–119.

³⁹ Interesująco o stosowanej przez Iwańską metodzie „tłumaczenia” świata, ale także jako o „kategorii poznawczej” pisze Ewa Rajewska w artykule *Przetłumaczyć świat. Socjotranslatologia według Alicji Iwańskiej*, „Przekładaniec” 2018, nr 37, s. 7–18.

⁴⁰ Zob.: M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 186.

⁴¹ Zob.: B. Karwowska, *Co czytają emigrantki. Alicja Iwańska czyta Amerykę*, s. 120–121.

pisarki korzystny. Natomiast radykalnie się zmienił, gdy poślubiła geografa Philipa L. Wagnera, którego poznała podczas realizacji projektu „Slavic People's Project”. Małżeństwo, ku zaskoczeniu Iwańskiej, pogorszyło jej pozycję na rynku pracy, gdyż mężatce z doktoratem trudno było znaleźć zatrudnienie, co tłumaczono niechęcią do zabierania etatów bardziej potrzebującym ich mężczyznom. W tym przypadku Stany Zjednoczone, nie pierwszy zresztą raz, zawiodły pisarkę, więc z ironią pisze o Ameryce jako o kraju „zaskakujących możliwości” (Pip 468). W pamiętniku swoją sytuację relacjonuje w następujący sposób.

Jak tylko skończyłam pisać gwenburską monografię, zakończyliśmy naszą izolację od świata i wówczas się dopiero okazało, jak inne jest moje miejsce w tym świecie, teraz gdy jestem żoną Amerykanina. Osaczyły mnie, przechwyciły amerykańskie konwenanse i hierarchie, z których przedtem nie zdawałam sobie sprawy. Dawniej zapraszana byłam „wszędzie”, bo byłam cudzoziemką. Teraz nagle znalazłam się w dużo węższym kręgu. Węższym i młodszym, bo Philipa jako docenta zapraszano głównie na przyjęcia dla docentów. [...] Z żonami, a czasem ze starszymi studentami.

Na listę żon profesorskich też się jakoś dostałam, mimo niezmienionego po ślubie nazwiska, i przysyłano mi zaproszenia „dla żon” – na kawę z ciastkami. Do kosza szły wszystkie te zaproszenia. Nigdy się na nich nie pokazywałam (Pip, 467).

Autoportret, jaki prozaiczka nakreśliła w pamiętniku *Potyczki i przymierza*, ukazuje ją jako kobietę wykształconą, wolnomyslicielkę, wyemancypowaną, a więc niezależną, „niepokorną”⁴², która nie była w stanie zaakceptować poglądów powszechnych w amerykańskim patriarchalnym społeczeństwie przełomu lat 50. i 60., które kobietę widziało u boku męża, a więc niepracującą zawodowo, zajmującą się domem i wypełniającą obowiązki towarzyskie związane ze środowiskiem zawodowym mężczyzny. Taka wizja pozycji kobiety rodziła bunt.

Dużym rozczarowaniem było stanowisko męża, który podzielał poglądy amerykańskiego społeczeństwa i proponował, jak relacjonuje Iwańska: „Wiersze będziesz sobie pisać w chwilach wolnych od zajęć domowych... Może z czasem na angielski się przetrzucisz i będę miał żonę-autorkę. To dużo bardziej prestiżowe dla mężczyzny niż upokarzające profesorowanie własnej żony” (Pip, 468). Opisana w pamiętniku sytuacja osobista, w której znalazła się Iwańska, była dla niej niezwykle trudna, a poglądy męża nie do zaakceptowania, z pracy naukowej nie była bowiem w stanie zrezygnować. Małżeństwo z geografem Philipem L. Wagnerem nie trwało długo (1955–1964) i zakończyło się rozwodem. Było przyczyną dodatkowego „zagmatwania”, jak czytamy w pamiętniku. Związek ten na pewien czas niwelował samotność, ostatecznie jednak nie ułatwił „wrośnięcia” w Amerykę.

We wspomnieniowej narracji Iwańska podejmuje także problem wyidealizowanego wizerunku Stanów Zjednoczonych, jaki funkcjonował wśród jej rodaków w kraju. W pamiętniku kilkakrotnie powraca wątek mitu Ameryki (uproszczonego obrazu Stanów Zjednoczonych jako kraju dobrobytu), który był głęboko zakorzeniony w świadomości Polaków. Pisarka, utrzymująca więzi z krajem, musiała niejednokrotnie mierzyć się z tym problemem, gdy pojawiał się w listach od rodziny lub po 1956 r., gdy w Chicago gościła przybyszów z Polski. Komentuje ten fakt z nieco gorzką ironią:

Jak dobrze jest w tej wymarzonej Ameryce zakotwiczona – tak na pewno o mnie myśleli. [...] Nie próbowałam nawet tłumaczyć, że to obszerne mieszkanie jest wynajęte z miesięcznym wymówieniem, że mój „mąż amerykański” stałej pracy jeszcze nie ma,

⁴² Zob.: A. D. Jadowska, *Tłumaczka świata – Alicji Iwańskiej żywot niepokorny...* (dostęp: 2.12.2020).

a ja sama jestem tylko półjawnie zatrudniona na zasadzie „zatkaj-dziura” w tym świetnym uniwersytecie. Nie skarżyłam się im [...], bo i tak by nie uwierzyli (Pip, 473).

W nakreślonym przez Iwańską w *Potyczkach i przymierzach* obrazie Ameryki odrębne miejsce zajmują emigranci z Polski. Pisarkę, a zarazem socjolożkę, charakteryzowało wyostrzone spojrzenie i profesjonalizm w ocenie szerokiego zakresu zjawisk społecznych, także dotyczących migracji, strategii adaptacyjnych w kraju osiedlenia. W pamiętnikarskiej narracji interesujące są obserwacje i przemyślenia dotyczące polskiej inteligencji, która po II wojnie światowej była stosunkowo liczna w Stanach Zjednoczonych. Do niej należała także pisarka. Powojenna emigracja różniła się od przedwojennej, zarobkowej i jej potomków przede wszystkim wykształceniem, hierarchią wartości, ambicjami. Iwańska te różnice dostrzegła w najbliższym swoim otoczeniu, między innymi na przykładzie wuja Antoniego, brata matki, który starał się jej pomagać, ale jednocześnie perswadował, by studiowała kierunek, który gwarantuje stypendium, by mogła wspierać znajdującą się w trudnej sytuacji materialnej rodzinę w Polsce. W pamiętniku przytacza jakże charakterystyczną argumentację wuja: „Kiedy nareszcie przestaniesz się bawić w naukę – zapytał mnie kiedyś surowo – i zaczniesz zarabiać na rodzinę” (Pip, 322).

O wiele szersze spojrzenie na problem emigracji autorka *Potyczek i przymierzy* zyskała, prowadząc badania, które miały być podstawą jej rozprawy doktorskiej na temat wartości w sytuacjach kryzysowych⁴³. W pamiętniku poświęciła im odrębne fragmenty. Badania objęły grupę polskich inteligentów, a zarazem byłych więźniów obozów koncentracyjnych (członków Stowarzyszenia Polskich Kacetowców w Nowym Jorku). Pozwoliły one pisarce dostrzec, w jak dużym stopniu emigracja wywierała negatywny wpływ na polskich inteligentów, zwłaszcza w przypadku, gdy wiązała się z niemożnością wykonywania wcześniejszych zawodów i koniecznością zarabkowania pracą fizyczną, co przez wielu było odczuwane jako degradujące. Znamienna jest przytoczona przez prozaiczkę wypowiedź jednego z badanych mężczyzn, który stwierdził: „Proszę Pani, tutaj w Ameryce jest mi gorzej niż było w obozie” (Pip, 371). Dodatkowo obciążający dla byłych kacetowców okazał się rozziew między nimi a przedstawicielami tzw. starej Polonii, u których najczęściej wynajmowali mieszkania. Przedwojenni migranci lub ich potomkowie często pochodzili z biednych rodzin chłopskich, ich kultura była oparta na folklorze, nie wykazywali zrozumienia dla ambicji oraz odmiennych potrzeb życiowych i kulturalnych powojennej emigracji inteligencjonalnej. Iwańska ich wzajemne relacje postrzegała w „kategoriach klasowych”⁴⁴ i przedstawiła następująco:

Moi kacetowcy wynajmowali zwykle pokoje od tak zwanej starej Polonii. Ludzie ci, potomkowie najbiedniejszych chłopów, przeważnie z zaboru rosyjskiego, uważali ich za „dziedziców” lub „rozpieszczonych paniczek”, którzy do Ameryki przyjechali, aby im „rozkazywać”, tak jak ich przodkowie w „starym kraju” rozkazywali ich dziadkom i pradziadkom. „A co, fabryki chicagowskie nie dość dla was dobre? Kultury wam się zachciwa? A pracować jak uczciwy człowiek to nie łaska?” (Pip, 372).

Świadomość degradującego wpływu, jaki emigracja wywierała na badaną przez nią grupę Polaków, była dla pisarki niezwykle przytłaczająca, tym bardziej że Iwańska nie

⁴³ Praca doktorska była zatytułowana *Polish intelligentsia in Nazi concentration camps and American exile: a study of values in crisis situations*; zob.: B. Halicka, *Życie na pograniczu. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia*, Warszawa 2019, s. 207.

⁴⁴ Zob.: B. Karwowska, *Co czytają emigranci. Alicja Iwańska czyta Amerykę*, s. 111.

była w stanie udzielić im skutecznej pomocy. Tak więc emigracja stała się jej doświadczeniem egzystencjalnym i przedmiotem badań zarazem⁴⁵.

Wspominając swój pobyt w Stanach Zjednoczonych, nie ukrywała, że z dystansem odnosiła się do instytucji skupiających Polaków w Ameryce, świadomie wybrała status outsiderki. Nie uczestniczyła w ich działalności, co wobec jej wojennego i powojennego zaangażowania w konspirację może budzić zdziwienie. W pamiętniku prozaiczka wspomina udział w balu AK-owskim w polskiej dzielnicy i szybką ucieczkę z niego⁴⁶. Zarówno ówczesne swoje zachowanie, jak i późniejszy stosunek wobec polskich organizacji działających w Stanach Zjednoczonych pisarka tłumaczyła niepokodzeniem ze specyficzną, przytłaczającą ją atmosferą tych spotkań, która zraziła ją do dalszych kontaktów. Być może, jak pisze Beata Halicka, zniechęciły pisarkę liczne „formy mitologizacji wojennej przeszłości i kreowania etosu, który często odległy był od rzeczywistości. Alicja Iwańska miała do takiego kultywowania pamięci krytyczny stosunek i dystansowała się do tego typu aktywności”⁴⁷. Ze względu na postawę prozaiczki Zbigniew Kruszewski określił ją jako „emigrantkę z emigracji”. Iwańska zaakceptowała tę formułę i przytoczyła ją w pamiętniku⁴⁸.

Lektura *Potyczek i przymierzy* pozwala stwierdzić, że kontakty i relacje z Polakami przebywającymi w Stanach Zjednoczonych, które autorka pamiętnika wspomina z dużą życzliwością, obejmowały stosunkowo niewielkie grono bliskich jej osób, często pracowników amerykańskich uczelni wyższych. Wśród nich byli zarówno naukowcy, jak i literaci, a więc dzielący z nią zainteresowania, posiadający wiedzę na temat specyfiki tych zawodów, m.in. Tamara i Józef Obrębscy, Danuta i Henryk Hiżowie (poznani jeszcze w czasie studiów w Warszawie), Czesław Miłosz czy spotkani już w Stanach Zjednoczonych Łucja i Jerzy Gliksmanowie oraz Zbigniew Kruszewski. Stopień zażyłości, typ więzi łączących pisarkę z wymienionymi osobami był bardzo zróżnicowany. Niejednokrotnie wspomina wsparcie, jakiego jej udzielali, w różnej postaci, w zależności od sytuacji, w jakiej się znajdowała, i miejsca, które zamieszkiwała, np. podczas pierwszego pobytu w Chicago w zagospodarowaniu się pomogli pisarce, wówczas nieznani jej jeszcze, Gliksmanowie, udzielając krótkoterminowej pożyczki. Od nich też otrzymała adres Jerzego Giedroycia. Tę znajomość, a później przyjaźń, wspomina bardzo serdecznie⁴⁹. Również kontakty z Czesławem Miłoszem (znajomość z poetą sięgała czasów wojny) w okresie emigracji miały kilka etapów. Od spotkania na początku pobytu pisarki w Stanach Zjednoczonych, gdy Miłosz był attaché kulturalnym przy polskiej ambasadzie w Waszyngtonie, a Iwańska zwróciła się do niego z prośbą o pomoc⁵⁰, aż do o wiele intensywniejszych relacji w latach 60. Wówczas obydwoje mieszkali w Berkeley, co sprzyjało pogłębieniu znajomości. Podczas pobytu w tym znanym ośrodku akademickim, gdzie Iwańska z mężem kupili dom, obecność życzliwych jej ludzi była dla niej niezwykle ważna, gdyż tutaj też pisarka wraz z mężem wkrótce podjęli trudną decyzję o rozwodzie. W pamiętniku znajdujemy następujące wyznanie:

⁴⁵ Rozprawa doktorska Iwańskiej nie ukazała się drukiem.

⁴⁶ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 369.

⁴⁷ B. Halicka, *Życie na pograniczach. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia*, s. 208.

⁴⁸ Zob.: A. Iwańska, *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, s. 369.

⁴⁹ Zob.: tamże, s. 359–360.

⁵⁰ Też pomocy, mimo obietnicy, Iwańska wówczas nie otrzymała, ale, jak pisze „odwiedził mnie kiedyś w International House i tam w barze [...] rozmawiało się nam bardzo dobrze. Znał nas oboje, mnie i Gralewskiego. Łączyły nas wspólne lata w wojennej Warszawie”, tamże, s. 317.

Zostało mi jednak również kilka miłych wspomnień z tego domu nie-domu przy szosie. Hankę Weynerowską widzę z dobrodusznym dużym mężem, Henrykiem. Taszczą do naszego domu stół na lwich łapkach, „żeby mi nasze polskie stoły przypominał”. I widzę życzliwego Artura Mandela w moim gabinecie od strony Zatoki San Francisco, zamglonej góry i Japonii. [...] A oto sąsiedzi z berkeleyowskich pagórków, Miłoszowie, wysiadają właśnie z samochodu (Pip, 492).

W pamiętniku *Potyczki i przymierza* pisarka stworzyła portret emigrantki, która choć zaadaptowała się w kraju osiedlenia, nie zdołała się w nim zakorzenić. Być może nie bez znaczenia było to, że blisko 20 lat spośród 39 spędzonych w Stanach Zjednoczonych obfitowało w nieustanną zmianę miejsc pracy i zamieszkiwania. Z konieczności wiodła więc życie nomadki, zmuszona do przygodnego jedynie zamieszkiwania, zadomowienia bez zakorzenienia. W powieściach i w pamiętniku Iwańska posługiwała się określeniami „miejsce postoju”; „postój” – a więc miejsce zatrzymania się na jakiś czas w podróży, w drodze, pozostające w opozycji do osiedlenia, zakorzenienia⁵¹.

Używane przez pisarkę słowa eksponowały cechę, która najdobitniej wydobyła kondycję człowieka w drodze, podróży, pojmowanej dosłownie i metaforycznie. Powyżej opisany tryb życia wydaje się odpowiadać koncepcji kondycji człowieka w ponowoczesnym społeczeństwie, opisanej m.in. przez Zygmunta Baumana, preferującej mobilność bez przywiązania do określonego miejsca.

Wspominany już tutaj Zbigniew Kruszewski⁵², podobnie jak zaprzyjaźniona z pisarką Danuta Hiż, potwierdzili niezmiennie trwającą przez okres emigracji jej niechęć do Stanów Zjednoczonych, niezakorzenienie w kraju, w którym żyła i pracowała tak długo. Danuta Hiż w pośmiertnym wspomnieniu poświęconym Iwańskiej pisze: „Alicja nigdy nie polubiła Stanów Zjednoczonych i natychmiast po emeryturze wróciła do Polski.... londyńskiej, bo warszawska nie była wtedy jej Polską”⁵³.

Próbując zinterpretować niechęć pisarki do kraju osiedlenia, widoczną w pamiętniku, a także w powieściach, można przypuszczać, że wynikała ona z dominujących w kulturze polskiej wartości ziemiańskich i inteligenckich, które ją ukształtowały, a które pozostawały w opozycji wobec mieszczańskiego kultu bogactwa, cywilizacji konsumpcji charakterystycznej dla Stanów Zjednoczonych.

LITERATURA

- Affeltowicz T., *Przedmowa*, [do:] A. Iwańska, *Niezdemobilizowani* (Poznań–Warszawa 1945–1946), Londyn 1988.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994.
- Brudnicki J. Z., *Ćwiczenia z wolności*, „Twórczość” 1994, nr 2.
- Cieński A., *Z dziejów pamiętników w Polsce*, Opole 2002.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000.
- Dąbrowski M., *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Warszawa 2016.

⁵¹ Zob.: A. Wal, *Doświadczenie emigracji w prozie Alicji Iwańskiej*, s. 187.

⁵² W napisanej przez Beatę Halicką biografii *Życie na pograniczach. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia* (Warszawa 2019) pojawiają się wątki związane z wzajemnymi kontaktami tych dwojga polskich emigrantów, profesorów amerykańskich uniwersytetów. Pan profesor Zbigniew Kruszewski, będąc uczestnikiem Siódmego Światowego Kongresu Studiów Polskich, który odbywał się w Gdańsku od 14 do 16 czerwca 2019 r., w rozmowie potwierdził swoją opinię dotyczącą niechętnego stosunku Iwańskiej do Stanów Zjednoczonych.

⁵³ D. Hiż, *Wspomnienie o Alicji Iwańskiej*, „Kultura” 1997, nr 4 (595), s. 126.

- Firanka na twarzy. Z prof. Alicją Iwańską, socjologiem i pisarką, rozmawia Ewa Nowakowska*, „Polityka” 1993, nr 44.
- Habielski R., *Miejsca postojów, czyli biografia urozmaicona*, „Więź” 1994, nr 8.
- Halicka B., *Życie na pograniczach. Zbigniew Anthony Kruszewski. Biografia*, Warszawa 2019.
- Hiż D., *Wspomnienie o Alicji Iwańskiej*, „Kultura” 1997, nr 4 (595).
- Iwańska A., *Dwa uniwersytety*, „Kultura” [Paryż] 1952, nr 5 (55).
- , *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985*, Warszawa 1993.
- Iwański A. Senior, *Pamiętniki 1832–1876*, Iwański A. Junior, *Wspomnienia 1881–1939*, Warszawa 1968.
- Jadowska A. D., „Polska – Ameryka – Meksyk. Życie i twórczość Alicji Iwańskiej” (2011).
- , *Przygody kobiety niepokornej*, „Przegląd Polski” (dodatek do „Nowego Dziennika”) 2006, nr z 3 listopada.
- , *Thumaczka świata – Alicji Iwańskiej żywot niepokorny*, „Latarnia Morska” 2010/2011, nr 2/1, <http://latarnia-morska.eu/en/pisarze-nieobecni-ksiki-zapomniane/754-o-alicji-iwaskiej>.
- Karwowska B., *Co czytają emigranci. Alicja Iwańska czyta Amerykę*, [w:] *Kobieta – Historia – Literatura*, Warszawa 2016.
- , *Druga pleć na wygnaniu. Doświadczenie migracyjne w opowieści powojennych pisarek polskich*, Kraków 2013.
- Kubica G., *Alicja Iwańska: jej refleksyjna antropologia i etnograficzna proza*, [w:] *Obserwatoria z wyobraźnią. Etnograficzne i socjologiczne pisarstwo kobiet*, red. G. Kubica, K. Majbroda, Wrocław 2014.
- , *Ucieczki z tłumaczonego świata. Proza etnograficzna Alicji Iwańskiej*, [w:] *Od New Orleans do Mississauga*, red. B. Dorosz, Warszawa 2015.
- Lewandowski W., *Czy to wstyd wspominać? Kilka wstępnych poruszeń tematu*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty” 2009, z. 2.
- Łukasiewicz S., *Inteligencja polska na terenach nieokupowanych podczas II wojny światowej*, [w:] *Inteligencja polska w świecie*, red. Z. Kolenda, H. Chudzio, D. Prasałowicz, Kraków 2018.
- Maruszewski T., *Pamięć indywidualna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współprac. J. Kalicka, Warszawa 2014.
- Olejniczak J., *Proza „wspominkarska”*, [w:] *Literatura emigracyjna 1939–1989*, t. 2, red. tenże, Katowice 1996.
- Rajewska E., *Przetłumaczyć świat. Socjotranslatologia według Alicji Iwańskiej*, „Przekładaniec” 2018, nr 37.
- Romiszewski E., *Wzmrożona fala wspomnień w literaturze emigracyjnej 1961–1976*, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1978, t. 2.
- Słownik języka polskiego PWN* (<https://sjp.pwn.pl/>).
- Stępień M., *Status polskiego emigranta w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski, T. Wójcik, Warszawa 2004.
- Świąch J., *„Homo exul”, czyli przygody nowoczesności*, [w:] tenże, *Nowoczesność. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 2006.
- Tomicki R., *Prof. dr Alicja Iwańska (1918–1996)*, „Etnografia Polska” 1997, t. 41, z. 1–2.
- Trzebiński J., *Narracyjne konstruowanie rzeczywistości*, [w:] *Narracja jako sposób rozumienia świata*, red. J. Trzebiński, Gdańsk 2002, s. 16–42.
- Trzynadłowski J., *Małe formy literackie*, Wrocław 1977.
- Wal A., *Doświadczenie emigracji w prozie Alicji Iwańskiej*, [w:] *Proza polska na obczyźnie. Problemy – dyskursy – uzupełnienia*, t. 2, red. Z. Andres, J. Pasterski, A. Wal, Rzeszów 2007.
- Z Alicją Iwańską o wojennych odcinkach*. Rozmawiała R. Wasiak, „Pamiętnik Literacki” (Londyn) 1983, t. 7.

“AN ÉMIGRÉ OF EMIGRATION”. ALICJA IWAŃSKA’S 39-YEAR-LONG STAY IN THE UNITED STATES AS DEPICTED IN HER MEMOIR, *BATTLES AND ALLIANCES*

The paper discusses the portrayal of emigration as depicted by Alicja Iwańska, Polish writer and sociologist, in the chapter of her memoir *Battles and Alliances* (1993) entitled *America (1946–1985)*. Iwańska’s life as a Polish immigrant in the United States is presented as an existential experience caused by her escape from her homeland and subsequent attempts at taking roots in the host country. The paper focuses predominantly on the process of adaptation to living in the United States and its stages as well as the emergence of the migrant identity of Iwańska, who represented the post-war migration of the Polish intelligentsia. Another point of interest is Iwańska’s critical attitude towards the United States, reflected in the way in which the author describes the country in her memoir, and her tendency to distance herself from the institutions and organisations representing the Polish minority in the United States. This last aspect is referred to in the title of this paper – “an émigré of emigration”.

The analysis of *Battles and Alliances* shows that its creation allowed Iwańska to universalise not only her immigrant experience, but also her whole life (Iwańska was sixty-seven) which she started to perceive as a manifestation of fate – this shift is reflected in the prologue where she describes her fate as “ambling”.

KEY WORDS: Alicja Iwańska, memoir, autobiography, Second Polish Emigration of Independence

„EMIGRANTKA Z EMIGRACJI”. 39 LAT POBYTU ALICJI IWAŃSKIEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH W ŚWIELE PAMIĘTNIA *POTYCZKI I PRZYMIERZA*

Artykuł został poświęcony obrazowi emigracji, jaki w pamiętniku *Potyczki i przymierza* (1993), a ściślej w części zatytułowanej *Ameryka (1946–1985)*, przedstawiła Alicja Iwańska, polska pisarka, socjolożka, przez wiele lat pracująca w amerykańskich uniwersytetach. Ukazany w pamiętniku pobyt na emigracji jego autorki omówiono jako doświadczenie egzystencjalne związane z opuszczeniem kraju urodzenia i próbą zakorzenienia się w nowym miejscu. Przedmiotem uwagi był przebieg adaptacji do nowych warunków w Stanach Zjednoczonych, jego poszczególne etapy oraz proces konstytuowania się emigracyjnej tożsamości narratorki *Potyczek i przymierzy*, reprezentującej powojenną emigrację inteligencką. Kolejnymi zagadnieniami, które objęto refleksją, był krytyczny stosunek Iwańskiej do Stanów Zjednoczonych, manifestujący się w sposobie opisu tego kraju w pamiętniku, a także dystans do instytucji i organizacji reprezentujących Polaków zamieszkujących Stany Zjednoczone. Do tego ostatniego wątku odnosi się tytuł artykułu – „emigrantka z emigracji”. Interpretacja pamiętnika *Potyczki i przymierza* prowadzi do wniosku, że jego powstawanie pozwoliło Iwańskiej dokonać uniwersalizacji nie tylko doświadczenia emigracyjnego, ale całego dotychczasowego (wówczas z perspektywy 67 lat) życia i spojrzeć na nie w kategorii losu, czemu dała wyraz w „Prologu”, gdzie swój los określiła jako „łazęgowanie”.

SŁOWA KLUCZOWE: Alicja Iwańska, pamiętnik, autobiografizm, druga emigracja niepodległościowa